

Manowska Lidia, Podlesie, Tyśka 9, pow. Łaziska

=====

1/3

PO Duchu - ożowieku

Roz u gospodarza służył synek jak to godajem pacholek a bardzo lubił jeść ziemniaki, z kwaśnym mlykiem. Gospodyni mu nigdy nły chciała dać. Godała, że krowy nate dają.

Roz w nocy na strychu coś trzaska, jęczy ładouchami dawał i skoko. Przodem tam nie chce iść, że nę wszyscy boją. Modlą się. Gospodyni wszystkim sąsiadki zwołała co mają robić. Modliły się że wyślą, że to jakieś diubły, albo duchy. Ale to nie nie pomagało. Toż się zebrała jedna baba na łodwaga, wyleciała na schody i pyta się: czego tam kto chce. To pacholek przestel trzaskać, bo ino na to czekał i pado: "yna kartofli grzonych dobrze uwaszonych, i garniec mlyka ku tytu.

Gospod, ni prędko nagrzola kartofli wzięła aleko razem ze śmietaną i zaniosła na strych. Takse synek chciał raz dobrze pojadł ziemniaków z mlykiem. A gospodyni nigdy się nly dowiedziała że to nly były duchy.

=====